GOSPODARKA

Ideologiczna utopia

Rafał Stefaniuk

Już 10 krajów Unii Europejskiej popiera wprowadzenie celu pośredniego w drodze do dekarbonizacji na poziomie 90 proc. do roku 2040.

Przyśpieszyła dyskusja o wprowadzeniu nowego celu pośredniego w drodze do osiągnięcia tzw. neutralności klimatycznej. Już 10 krajów zadeklarowało, że poprze propozycję Komisji Europejskiej, w myśl której dojdzie do redukcji emisji gazów cieplarnianych o 90 proc. do roku 2040 w porównaniu z rokiem 1990. Kwestia ta była przedmiotem ostatniego posiedzenia unijnych ministrów środowiska. – Wchodzimy na drogę do całkowitej destrukcji przemysłu krajów Unii Europejskiej. Nie tylko że nasze firmy nie będą się już liczyły na światowych rynkach, ale też utoniemy w inflacji na niewyobrażalnym poziomie. To, że przyrodę trzeba chronić, jest jasne. To, że musimy emitować mniej zanieczyszczeń, to również nie podlega dyskusji. Trzeba to jednak robić racjonalnie. Nie może to być podszyte ideologią – mówi „Naszemu Dziennikowi" Paweł Sałek, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Posiedzenie było poświęcone m.in. sprawdzeniu gotowości krajów członkowskich do poniesienia kolejnych wyrzeczeń. Po spotkaniu zadowolenia nie kryła Komisja Europejska. Jedynie trzy kraje Unii Europejskiej zadeklarowały, że nie poprą tych rozwiązań. Czechy stwierdziły, że propozycja jest zbyt ambitna. Przeciw byli też Grecy, którzy uważają, że „ludzie chcą teraz lepszego życia". Na „nie" była też Polska, która poprosiła jednak o więcej analiz. – Takich zmian nie można przeprowadzać bez szczegółowego zbadania, jaki będzie ich wpływ na całe nasze życie: nie tylko na klimat, ale też na sprawy społeczne, ekonomiczne, gospodarcze – i od tego wypada zacząć – na nasz poziom bezpieczeństwa. Jeżeli Komisja Europejska od lat powtarza, że trzeba odbudować przemysł w Europie, to nie może być on zbędnie obciążony. A to dotyczy głównie sektora zbrojeniowego – wyjaśnia Paweł Sałek.

Wopke Hoekstra, komisarz UE ds. klimatu, uważa, że sprawy idą w dobrym kierunku. Podkreśla przy tym, że propozycja KE znajduje zrozumienie wśród krajów członkowskich. Sam fakt, że na początkowym etapie prac dużo więcej krajów jest na „tak" niż na „nie", napawa komisarzy dużym optymizmem. Do grona krajów, które domagają się ambitnej ścieżki dekarbonizacji, wchodzą: Dania, Finlandia, Francja, a także Hiszpania. Dodatkowo Niemcy i Niderlandy wyraziły tymczasowe poparcie. Berlin poinformował, że czeka jeszcze na zakończenie ustaleń wewnątrz rządzącej koalicji. Z kolei Haga przekazała, że funkcjonuje w stanie rządu tymczasowego, ale obecny parlament popiera te rozwiązania w 90 proc. – Unia Europejska próbuje rozbijać głową ścianę, a ta nazywa się prawa fizyki. Efekt tego będzie taki, że ściany z pewnością nie ruszymy, a głowę sobie z pewnością rozbijemy. Przez rozbicie głowy rozumiem olbrzymie koszty, które będziemy musieli ponieść, a nic nie zyskamy – zwraca uwagę w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" prof. Władysław Mielczarski, ekspert do spraw energetyki Politechniki Łódzkiej. Obecnie obowiązują dwa cele klimatyczne: 2050 r. – tzw. całkowita bezemisyjność, a wcześniej rok 2030 – ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. w odniesieniu do roku 1990. – Cele redukcji do 2030 r. są podzielone na trzy główne grupy: transport, budownictwo i elektroenergetykę. I nam, elektroenergetykom, przydzielono zadanie osiągnięcia pułapu odnawialnych źródeł energii na poziomie 50 proc. Obecnie zużywamy około 180 terawatogodzin, czyli 90 powinno pochodzić z OZE – wskazuje prof. Władysław Mielczarski. Według statystyk, którymi dysponuje nasz rozmówca, produkcja energii z OZE w 2023 r. sięgnęła poziomu 27 proc. całego systemu. – Musielibyśmy w ciągu 6 lat, do 2030 r., dwukrotnie zwiększyć produkcję. To jest nieosiągalne. Już dzisiaj zapychamy się OZE – podkreśla prof. Władysław Mielczarski.

> Wchodzimy na drogę do całkowitej destrukcji przemysłu krajów Unii Europejskiej. Nie tylko że nasze firmy nie będą już liczyły się na światowych rynkach, ale też utoniemy w inflacji na niewyobrażalnym poziomie.
>
> **Paweł Sałek**
> wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

Różne modele rozwoju

Jednak ponad połowa krajów UE odmówiła zajęcia stanowiska w tej sprawie. Największe wątpliwości mają kraje, które dołączyły do Unii po 2004 r. Łotwa i Rumunia zwracają uwagę na różne modele rozwoju państw członkowskich, a przy tym na konieczność uwzględnienia ich specyfiki. Chorwacja ostrzegała, że nie ma wystarczających zasobów na realizację kolejnego celu pośredniego, i apelowała o opracowanie mechanizmów, które sprawią, że transformacja będzie sprawiedliwa. Z kolei Słowenia wnioskowała o stosowanie bardziej sprawiedliwego podziału środków unijnych z funduszy modernizacyjnych i innowacyjnych. Lublana tłumaczyła, że należy w większym stopniu kierować się „równowagą geograficzną". To musi jednak budzić niepokój, że Komisja Europejska tzw. sprawiedliwą transformację interpretuje jako ciąg działań zmierzający do przeprowadzania konkretnych transferów fiskalnych. Trwają więc intensywne próby poszukiwania nowych źródeł bezpośredniego finansowania budżetu UE, tak aby zaspokoić oczekiwania Brukseli. Za wszystko tradycyjnie zapłacą Europejczycy.

Kraje wątpiące w sens nakładania dodatkowych obostrzeń zgodnie zwracają uwagę, że doprowadzi to jedynie do obniżenia konkurencyjności gospodarki UE. – Takie stanowisko jest całkowitą zmianą podejścia do sprawy. Do tej pory nikt nie zastanawiał się nad tym, do czego doprowadzi tak daleko idąca ingerencja w funkcjonowanie przemysłu. Tym bardziej że przyszło nam funkcjonować w bardzo trudnym czasie wojennym – akcentuje Paweł Sałek. ■

REKLAMA

BEZ BÓLU
W DZIEŃ I W NOCY
z materacem
GRYKO-MED

Do każdego materaca PODUSZKĘ z łuską gryki otrzymają Państwo GRATIS!

MATERAC POMOCNY PRZY:
- zmianach reumatycznych
- zmianach zwyrodnieniowych
- dyskopatii
- bólach stawów i mięśni
- drętwieniu rąk i nóg
- sztywności porannej
- bezsenności
- rozdrażnieniu

PRZECZYTAJ KONIECZNIE

Jestem starszą osobą z różnymi chorobami. Z powodu bólów kręgosłupa, i to nie tylko w odcinku lędźwiowym, cierpię od wielu lat. Kiedy więc po raz kolejny „dopadł" mnie zespół bólowy, skorzystałam z pewnych informacji. Kupiłam materac rehabilitacyjny „Gryko-Med" i zaczęłam na nim spać, a także umiejętnie ćwiczyć.

Kłopoty ze spaniem zanikają, a bóle pleców i całego kręgosłupa zaczęły powoli ustępować. Drętwienie rąk, które mam w zespole cieśni dłoni, łagodnieje. Polecam więc taki zdrowotny materac, bo nawet sylwetka w spaniu układa się na nim prawidłowo, czyli korzystnie. Dobrze, że jest możliwość zakupu w Polsce.

Katarzyna G., Łódź

TYLKO TERAZ CENA: ~~470 zł~~ 289 zł
Cena promocyjna do 12.04.2024

Przy zamówieniu 2 materaców WYSYŁKA GRATIS!
Liczba produktów ograniczona.
Najniższa cena z 30 dni: 289 zł

Dostępne rozmiary materaca: 70 x 185* • 80 x 185* • 90 x 185* *(+/- 3 cm na szerokości)

ZAMÓWIENIA: (32) 762 65 10
(32) 762 65 20 • kom. 512 220 219
P.W.M. GAMA, 42-506 Będzin, ul. Mostowa 16
www.pwmgama.pl • sklep: www.naturalne.net

To jest wyrób medyczny.
Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.